

[Niszczenie człowieka, Budzenie Ducha, Zejście Bogów, plany Ducha, Duchowe Serce

73.2009.09.27 Katowice-1

Jakieś małe stworzenia niczym z filmów skoczko- norki po stołach skaczą. Tam coś się rozlewa. Świat widziany oczami pijaka. Upił się. On nawiedzony wszystko to postrzega. Mroczny świat bezpośrednio nas otaczający. **Tu są te różne prymitywne formy Istnienia.** Widzę, Ktoś czarny w kapturze, czarna połyskująca twarz i z początku tu była biała laska, ale nie udało mu się utrzymać iluzji tej białej laski i ta laska jest czarna. To jest Pasterz tej pokracznej zwierzyny.

Czyli wiadomo, że ktoś ruchami tych różnych prymitywnych stworzeń, które są blisko nas w energetyce kieruje. Pokazują też, że w tej galarecie te stworzenia szarpią pasma energetyczne, linie wymiarowe, wszystkie właściwe rzeczy z naszej strony i innych.

Teraz wiemy, że po tej drugiej stronie istnieje taki **prosty, zwierzęcy świat, który Oni, wykorzystują do tego, żeby nas energetycznie niszczyć.**

-Słyszę;- *I nie tylko.* Bo czasem to coś potrafi w człowieku zagości, zamieszkać. Niektórzy ludzie potrafią przyjąć sposób myślenia tych prymitywnych istot, wtedy, kiedy one mają jako taką inteligencję. A potrafią mieć nawet 80 IQ. -Słyszę;- *i nie tylko.*

Tylko to jest jakby łączenie się wspólnej Świadomości niektórych tych Istot. To wychodzi, że to jest czasem między pasożytami, a opętaniem. Tu mamy takie średnie formy inteligentne, które są w człowieku i przez człowieka też atakują. Słyszę, że to nie są wcale rzadkie przypadki.

Widzę teraz Czarną Kolumnę u góry. To jest stacja nadawcza na terytorium wroga.

Pomyliłem się. Sądziłem, że to coś zmusza te Istoty do ataku i nas atakuje, a to coś nas przeorganizuje i doprowadza do tego, że to coś może w nas wchodzić. I to wchodzi totalnie, kiedy człowiek wchodzi w destabilizację 5%. Po prostu ta latarnia, te sygnały, usypiacze, to, co nam ludzie już potrafią zafundować, ograniczają naszą Świadomość i nie można wchodzić obszary abstrakcji, to od strony energetycznej działa od wieków, a nawet słyszę;- *tysiącleci.* Pokazuje mi się 7i 8, czyli dotyczy czasów nowożytnych, Ogólni 9,10 tysięcy lat temu. To człowieka rozwała i pokazują, że ręce są słabe. Czyli taki człowiek jest energetycznie ubezwłasnowolniony. On jakby się energetycznie łączył z tą wieżą i jest jakby taką marionetką.

(Głos)Pracują na splocie słonecznym, najwięcej stamtąd ściągają, doprowadzają nas do depresji. Jeżeli się chcemy odciąć od wampirów, mamy pracować na splotach słonecznych4.25....w tej zgniliznie najwięcej,... na splotach Słonecznych.

(Zbyszek)To pasuje, bo nam mówią, jak chcemy uruchamiać mądrość, trzeźwość myślenia, to musi być światło w trzecim czakramie.

(Głos)Do mnie podeszła Istota z dzidą i mnie właśnie dźga w okolice splotu słonecznego.

Mówię, żeby się wynosił, a ona; - mięsko takie dobre a tak się buntuje.

(Zbyś) Ja widzę jak ta czarna postać stoi z tyłu i z tyłu wbija ci tę dzidę, a z przodu jakby przez to taka czerń powstawała.

Napływa teraz pasmo energetyczne czarne, jak mgła czarna i widzę od razu galaretę, czyli to morze energii emocji. **To coś jak wpływa, ale też nie chcą żeby za dużo wpłynęło, sprawia, że w tym morzu emocji ta galareta obniża swoje wibracje, człowiekowi jest jeszcze trudniej. Dlatego nie chcą jej za dużo dać, bo ta galareta staje się tak gęsta, że nie potrafi oddziaływać na ludzi. Oni to odpowiednio dozują.** Więc przychodzą takie chwile od strony energetycznej, kiedy jest bardzo źle. Pokazują Słońce. Jak Słońce wstaje, są jakieś pasma energetyczne w tym Słońcu, które sprawiają, że to w tej galarecie tutaj, to czarne pasmo jest jakby wypalane, słabnie. Czyli jak człowiek wcześniej wstaje, to jest jakby dodatkowo

czyszczony tymi pierwszymi wibracjami. Te wibracje nie płyną ze Słońca, tylko jakby program, jakby tylko cząstka energii płynęła ze Słońca i wtedy ona, jak Słońce się unosi nad horyzontem, uruchamia coś w polach energetycznych wokół Ziemi i to właśnie nas czyści. Pokazują wyraźnie, że harmonia wtedy jest. Pewna korzystna forma wibracji powstaje i właśnie na to oddziałują i wszystko cudownie przepromieniowuje.

Po prawej stronie widzę cień takich roślino-drzewek, tak jakby to były kłosa gigantycznego owsa, albo perzu, trawy. Jak wiatr na to wieje, to z niego kolorowe bombki, czy pociski wylatują i uderzają w człowieka. Człowiek, albo Dusza raczej, pada poraniona. Teraz pokazują taką Postać dużą u Góry, która ma rozłożone ręce i łagodne światełko pada i sprawia, że te kłosa, to wszystko znika, a Dusza poraniona znowu jest spokojna i normalna.

Zrobiło mi się lepiej i nie ma takiego wielkiego napięcia. Tak jakby blok ostry się werznął między nas. Czubkiem wszedł we mnie i łączy się jakby ze skórą. Po jednej stronie czerni, po drugiej szarość.

–Mówią; *-Popatrz, kim jesteś?*

–Istnieniem. *–Nie. –Kim jesteś? –Sobą. –No, blisko. Nie przypuszczaliśmy, że trafisz.*

–*Kim jesteś? –Wami. –Nie przesadzaj. Powiedzieli, –ale to jest ta droga.*

UWAGA!

–Czy nasza Boskość polega na tym, że potrafimy łączyć się z ludźmi, łączyć z Istnieniami, łączyć z przestrzeniami i wyprowadzać je ku ich własnym Rzeczywistościom?

–I tu się ukazało u góry światełko z Kolumny Zwycięstwa. Czyli; - mamy zmieniać.

Przywracać stary porządek Rzeczy. Odprowadzać zagubionych do Domu. Słyszę też; -i uczyć ich.

(Głos)Być mądrym przewodnikiem.

(Zbyszek)Włączyło mi się fizyczne widzenie. Ono widzi energie, ale gęste. Takie kamienne. Jakbym fizycznym okiem mógł widzieć ten wewnętrzny Świat, ale gęsty i w tej gęstości nie potrafię niczego dostrzec.

Patrzę na fundament, metr, na metr kolumnę, która podtrzymuje jakąś fasadę budynku. A oni pokazują, że z tej fasady może wyjść, wejść postać, że tam tak naprawdę są wielkie przestrzenie. My widzimy gęstość, ale w tej gęstości jest jeszcze coś innego. Że nawet w Świecie energetycznym, jak coś widzimy, przez ten Świat możemy przejść jeszcze głębiej. Tak jakby oprócz tego Świata, a mówimy o tym poziomie duszebnym, energetycznym, istniało wejście do Świata Duchowego. Czyli my stąd możemy przejść jeszcze głębiej. Faktycznie coś się otwiera i u góry dwie białe wysokie Postacie siedzą i przyglądają się nam malutkim, jakby z mysiej dziury. Podają mi rękę jakby mnie chcieli stąd wyciągnąć i wyciągają nas gdzieś do góry. To jest Świat Duchowy, ale tu jest jasno.

(Głos).....zapraszają nas, korytarz się rozjaśnia...

(Zbyszek)To tak wygląda, jakbyśmy z nimi stali się takim jednym pasmem energii. Jakby to było energetycznie połączone, jak byśmy nie byli oddzieleni i do kolumny w kształcie latarni, jak byśmy tam wpływali z nimi

(Zbyszek)Jak mówiłeś o korytarzu, to mnie pokazywali schody kręcące się w tej Kolumnie idące z prawa na lewo, idące do góry niczym DNA. Natomiast, jak się znalazłem na szczycie, to ujrzałem Głowicę, którą już znam. Kiedy nie umiałem uruchomić energii pustki ona się pojawiła, ukazały się na dole w Głowicy drzwi i byłem przeniesiony na Górę i to wyglądało właśnie jak latarnia z balustradą, ale nie miała światła. Teraz tu znowu się znalazłem i znowu widzę te same postacie.

–*Tak, to my. Mówią mi.*

(Głos)Jeden pokazuje na schody idące w dół i drugie pokazuje w górę. Możliwości są więc i w dół i w górę.

(Zbyszek)Te w Górę idą do Najwyższych Sił, w dół idą do Świata energetycznego, który jest wśród nas. Natomiast, tu gdzie my jesteśmy, to jest takie miejsce obserwacyjne.

(Głos)Ja widzę drzwi drewniane.....15.06

(Zbyszek)Jest to wejście do Komnaty Wiedzy, Laur jest tam strażnikiem –Robot Duchowy. Tam są różne artefakty i inne dziwne rzeczy.

(Głos)Jest tam jakiś taki potworek, straszny. Muszę coś w sobie pokonać, żeby przejść, ale się uśmiechnął.

(Zbyszek)Śmiesznie powiedzieli, że jest w tobie lęk bycia małym. Może, dlatego on jest taki mały. Ten sam potworek Cię ciągnie gdzieś tam.

(Głos)... .. 16.03.

(Głos)Oni podpowiadają, że to jest droga, którą możemy pomagać tym niby wampirom, co w tej mazi są. Ich stamtąd można tą drogą wyprowadzać do Światła i nie będą wampirować na Istotach.

(Zbyszek)Faktycznie. My walczymy o Całość. A one, choć proste, ale nie zupełnie, bo też inteligentne, mają swoje życie i też by chciały być tymi szczęśliwymi pieskami, które razem cieszą się swoją obecnością i obsikują krzaczki. A nie na ringu zmuszane przez ludzi walczą między sobą. Nawet te kłosa perzu, które nas atakowały, to pokazali mi je w doniczkach, że je można przesadzić, gdzie indziej. Nawet wywieźć w te ich własne przestrzenie, na ich osobiste wzgórze, żeby tam też, obdarzone pewną świadomością rośliny były szczęśliwe. Tak jakby to było z innego Świata przywiezione.

Podpowiedź jest taka, żebyśmy zadbali o tamten Świat bardziej prosty, prymitywny, ale byśmy czuli łączność z nim, bo to też nam służy.

(Głos) Zobaczyłem duże okna rozwarłe, i mówią; - *leć*. A tam jest jasna przestrzeń. Pięknie.

(Głos) Te kilka Istot wyprowadziłem i teraz one rozkwitły, jak kwiat. Te kłosa żerujące, one teraz rozkwitły na tym innym poziomie, na który je wyprowadziłem.

(Zbyszek)TU się od razu pokazał Ojciec Orzeł, najpierw czarny i jak leciał przed siebie, to powolutku jakby biel go obejmowała i on teraz leci.

My lecimy do jakiegoś miejsca, gdzie są wzorce albo wzorce roślin. Oni wyraźnie tu chcą podpowiedzieć, że żeby nasze rośliny lepiej rosły, musimy dotrzeć do miejsca, gdzie jest nie tyle Dusza tych roślin ile jakaś energetyka czystych roślin. Jak my się tam dostaniemy i coś zrozumiemy, to będziemy mogli wzbudzić ten proces tu, w tych roślinach, które są blisko nas.

(Głos)Ja widzę laboratorium19.08.....nasionach.....(za cicho).....

(Zbyszek)Oni to pokazują na razie tak. Weź zwykłego pomidora daj tutaj do nich i czekaj, bo pokażą ci, co z niego zrobić. Albo tu możesz ujrzeć to, co chcesz żeby z niego było.

(Głos)Widzę człowieka, który myśli, ktoś go puka w głowę.

(Zbyszek)Ten laborant, który tutaj jest, to tak jakby Postać z wysoka, Postać Duchowa kazała mu coś zrobić i on tego pomidora jakby przywołał i sam Mocą duchową powiedział; -*niech będzie czysty*. On jest jakby taką kulą energii i nasionkiem jednocześnie.

(Głos)Transparentny, nie wygląda jak owoc prawdziwy.....

(Zbyszek)Mówią, że stąd można coś brać, albo przerabiać i uruchamiać to w naszych roślinkach, ale ta wiedza dopiero się ukáže. Podpowiadają

(Głos)Widzę człowieka z taczka21.02.....My przygotowujemy glebę pod zasiew. Śmiejemy się do siebie.

(Zbyszek)Pokazują, że nie będzie żadnych nawozów. Pokazują dżdżownice. Ziemia jest czarna, naturalna. Liście w niej, gnilne odpadki biologiczne, obornik. Naturalne rolnictwo. Bo energetyka tych roślin, tylko tam się może przyjąć.

Sztuczne nawozy też bardzo zabija rośliny.

(Głos)Słońce się pokazało i wieje wiatr.

(Zbyszek)Ta energia z tego Słońca jakby pęczniała między roślinami. Ale nie w roślinach. Ten wiatr rozwiewa ją po całym polu. I dopiero z tych międzyroślin ona wpływa do roślin, do tych owoców i one rosną. Cały proces fotosyntezy w roślinie przebiega. Oni podpowiadają o

pewnym mechanizmie z zewnątrz. Troska z zewnątrz. Miłość i Opieka, czyli dbania o to. To jest w sercu przyrody zawarte

(Głos)...23.06

(Zbyszek)Od strony energetycznej, bo w człowieku jest pole, które można uruchomić, trzeba zadbać o to, co widzimy w świecie fizycznym. Zewnątrz, wewnątrz. Nie o samą roślinkę.

Musimy sprawić, by wszystko, co sprzyja jej wzrostowi; Słońce, gleba, otaczające powietrze oraz to, co nie wiemy, by było niczym niezakłócone. Skupianie się na samej roślinie nic nie da. My musimy przygotować to łono przyrody, serce, które sprawi, że ta roślina zacznie żyć. Jak te warunki są spełnione i roślinki już nowe, to nawet jak te stworki przychodzą, to one się przemieniają. One nie są czarne tylko się przemieniają i stają się jasną energią.

(Głos) Małe ciemnie stworzonka stoją na krawędzi pola. Mamy to zakończyć i pokazali mi piórko i książki.

(Zbyszek)Siedzi ktoś przy książce, pokazuje wpis, daje pióro. Pióro jakiś rysunek tworzy, skomplikowany grawerunek, a jednocześnie robi się podwójne i mamy je wziąć i coś wpisać. Swoją obecność!

Z tego skomplikowanego wzoru powstaje taka płaszczyzna, że ta figura jakby się przestrzennie materializowała u góry nad tym rysunkiem. To ma formę węzła energetycznego, który tworzy energię. Ta energia przyjmuje postać figury. Figura zaczyna promieniować. Nad tą figurą pokazała się najpierw piramida przestrzenna. Jeden bok ma ciemniejszy i ona promieniuje w nasze głowy.

Słyszę, że to jest jakiś Nowy Świat.

(Głos)Jedna strona Piramidy jest ciemna, druga jasna.

(Zbyszek) Mówią, że to jest połączenie energetyczne. Zaczynają w nas bić serca. I szukają kogoś z Sali, by rozwinął informację.

(Głos)...26.40

(Zbyszek)Kryształ Życia.

(Głos) ON łączy energię z dołu z energią z góry.

(Zbyszek)On ma w sobie zawartą Energię Zrodzenia. Pokazują jak on przyjmuje pozycję poziomą, czyli boki ostre ma na lewo i na prawo. Przelamuje się go, w środku jest mnóstwo kryształków, jak w granacie i one zaczynają promieniować, aż się stają energią.

Energia Życia. Słyszę

-Możesz ją wziąć, dać, a wszystko prawidłowo się rozwijać będzie

(Głos)27.27-27.45.

(Zbyszek)Przez czakramy w górę wchodzimy w czyste, ale inne niż nasze vibracje. Tak jakby to tutaj było pasmem duchowym, a nie energetycznym. Ono jest tak delikatne jak najmisterniejsza pajęczynka. Duchowe.

(Głos)Widzę, jak człowiek z tyłu wchodzi i budzi inteligencję Świadomości, to one łączy wszystkie pozostałe czakry, a łączą się w sercu28.29....

(Zbyszek)Pokazują, że w tym nasz Duch jakby się budził. Są jakieś wyższe Siły. One są tak cudowne, urocze, niewinne, łagodne. Jednocześnie w nas rozkładają ręce swoje patrzą i niedowierzają. One się budzą. Tak jakby ten duch ludzki, który był kiedyś w kuli, nagle wyszedł ponad nią i się cieszy, że on się jednoczy a z Duszą, przez nią z ciałem. On się odnajduje. Powstaje i mówi JESTEM. Pojawiło się następne słowo; I PRZYSZEDŁEM WSZYSTKO DOŚWIADCZYĆ.

Takie pytanie; *-a co mam zrobić?*

-Być w Miłości.

-A, w czym jeszcze? A w Istnieniu.

-A, w czym jeszcze? A w czym chcesz.

(Głos)Opieka.

(Głos)Unieś wszystko... ..29.50

(Głos) Teraz to małe dziecko leży na strumieniu wody, który jakby ze studni artezyjskiej wybija.....29.57.

(Zbyszek)Przeżyłem takie dziwne doświadczenie obudzenia się na poziomie Ducha. Tu nie ma lęku. Patrę przed siebie, a jest tylko światło. Na cokolwiek patrzę to jest tylko nasza Rzeczywistość i Cudowność i Światło. Jak coś jest niewłaściwego, to tylko naprawić. Niewłaściwe nie jest tu, tylko jakby w innej Rzeczywistości. Ja tylko wiem, że gdzieś jest nie takie, to ma być naprawione, bo to jest ciągle ta czysta, jasna Rzeczywistość. Nie ma tu wrogów. Nie ma nic. Tu jest tylko Światło.

(Głos) Mały lecący człowieczek, który leci w stronę Słońca31.13.....usnął.

(Zbyszek) Tak jakby się przebudzał. Jakby się stawał Nowym. To metamorfoza. Jak Feniks. To jest budzenie Ducha.

(Głos) Zachowuje się ja kolorowy ptaszek. Zlatują się inne ptaki. Robią koło.

(Zbyszek) One tworzą jakby wspólną energię, ale każdy jest oddzielny.

(Głos) To koło się kręci, jak dysk unosi się w stronę Słońca, ale zachowują dystans31.32

(Zbyszek) Mnie mówili, że jak się Bogowie zbierają, to są podstawą wszystkiego i wszystko mogą zmieniać, że nie można ich wtedy ruszyć.

(Głos).....ptaki zamieniły się w nas.

(Zbyszek) Delikatna Radość przyszła, taka jakby nagle skończył się niepokój.

(Głos) Harmonia wzrasta.

(Głos) Ja otrzymałam taką informację słowną, że będąc na Ziemi mamy dostęp do dwóch Światów. Do Światła I do ciemności. To jest wielki skarb, wielki dar. Otwiera nowe możliwości i nie ma się, czego bać.

(Zbyszek) Tak, bo z tamtej strony Oni nie mogą niczego zmienić. A rozgrywka jest z poziomu człowieka, a my tu mamy dostęp do energii jedynej i do energii przeciwnej. Do tej i do tamtej Rzeczywistości i tylko z poziomu człowieka, korzystając z Mocy Duchowej możemy energetycznie zainicjować zmiany, które później odbywają się na najwyższych poziomach. Ale ogólnie już wiemy...I tylko ta Rzeczywistość.34.00

To jest jak powrót do snu, powrót do domu.

(Głos)34.11

(Głos)34.16.....

(Zbyszek)34.21 Ja teraz już nic nie potrzebuję. Nie potrzebuję widzieć słyszeć wchodzić. Mnie już jest w tej chwili tak dobrze, że ja chcę siebie czuć, ja chcę czuć Istnienie. Ja chcę być. Jak jestem prawdziwy, to i wszystko jest prawdziwe.

(Głos) Tęcza...

No faktycznie tęcza. Słyszę o Zjednoczeniu się energii i jak pokazują nasze dłonie one mają wszystkie kolory.

(Głos)35,15 Świątełka rękami wyłapaliśmy35,17... ..

(Głos)35.26 Są wyraźne i jesteśmy gęste.

(Zbyszek) My też. Choć jesteśmy w tamtym Świecie, to ciało jest niesłychanie kamienne, ciężkie.

(Głos) Mam takie wrażenie, jakbyśmy się jednoczyli, każdy jest z osobna, ale tworzymy wielką Całość.

(Zbyszek) Słyszę, że przez nas przemawia Duch. Coś wiekuistego. Najdoskonalszą modlitwą jest bycie w Radości, jest bycie z Ojcem. Modlić się jedynie można o pokonanie słabości. Prosić o to, aby coś zaistniało.

-A, co chcecie, by zaistniało?

-Jakaś Obecność pokazuje rękami na Niebo, na coś iluzyjnego powyżej nas i mówi;

-No, co chcesz, zapisz to.

-A, po, co ci to wszystko potrzebne? Przecież ty możesz sobie zażyczyć, by stało się wszystko to, co Twój Duch zaplanował. Ty nie musisz o niczym myśleć, ty nie musisz o niczym marzyć.

Ty możesz Istnieć i Pozwól tylko, by Twój Duch odtworzył wszystkie ścieżki, wszystkie zadania, wszystkie stany, jakie dla siebie z Ojcem, z Bogiem sam sobie zaplanował. Przystań się martwić o dzień jutrzejszy. Nie żyj jutrem, nie żyj przeszłością. Pozwól zaistnieć własnej Mocy. Pozwól zaistnieć własnej Radości. Pozwól zaistnieć sobie, bo ty jesteś tu i teraz, bo ty jesteś i tam i jutro, bo byłeś i wszystko założyłeś.

-Jest taka odpowiedź. My mamy pozwolić zaistnieć temu, po cośmy tu przyszli. I to idzie z zewnątrz to nie wypływa z nas. My tu, a Duch odbiera to z zewnątrz. To było przygotowane. On tylko pozwala, by to teraz gęstniało i zaistniało. I pokazują nam, że my możemy na skali nie planować, jak człowiek, który uruchamia Moc, jak będą wyglądać jego Ścieżki.

Mamy tylko odczytać to, co się stanie, ponieważ w tej chwili odczytamy Plan Wszechrzeczy. Jeśli teraz weszliśmy we Wszechrzecz, czyli w Ojca, po prostu odczytajmy to, co ma być, bowiem to będzie czymś najdoskonalszym i do tego normalnie idąc naszymi drogami byśmy nie doszli. Byłyby błędy. Pozwólmy temu zaistnieć. Oznacza to, że wystarczy byśmy tylko odczytali, co ma być, bo to będzie. Kończy się napięcie, skończy się wątpliwość odnośnie przyszłości. Jak odczytamy, że to będzie pozwalamy tylko, by było.

-...To, co na Górze, to i na dole, to, co robimy jest już zrobione. Bo tam Gdzie byliśmy, tam i będziemy,Góra pomieszała się z dołem. Ojciec pokazał nam drogę. Zapisaną; -dodali. Wali mnie w głowę bardzo. Słyszę o jakimś Prawie Mocy.

UWAGA! Jest coś takiego.

Jest coś takiego, co jest **Mocą Realizowania Marzeń**. Takie Prawo. Duch korzysta z Prawa, ponieważ jest podłączony pod Macierz, planuje sobie coś, ponieważ to jest zapisane. Ale ponieważ to planuje Duch, **trzeba się obudzić we własnym Duchu**. Wtedy prawo jest takie, że Mocą to się staje. Dlatego, to, co odczytamy się stanie. Byle być w Duchu.

(Głos)Zapisuje się to prawo palcem wskazującym. Połączenie z Sercem.

(Zbyszek)Serce takie gęste, czuję na piersiach, ale tu was jest to samo, taka skorupa. Jakby nowe duchowe serce w nas się budziło. Ono, aż chce rozerwać tę skorupę, jak kurczak jajo i to boli, to czuć. To aż przepala, rozpuszcza, boleśnie rozbija. Mówią mi, że to niszczy energie. **Budzi się w nas Duchowe Serce, Serce Ojca. Ono niszczy energetyczne Serce, energetyczne osnowy. Obudzi się coś Najwyższego, Najdoskonalszego w Nas. My Sami.** Znowu rozwinięcie tych łusek. Jakbyśmy nowi powstawali. Czyli budzimy się na wyższym poziomie. Ten proces będzie trwał. On będzie zainicjowany, ale się teraz nie skończy.

Potrzebuje czasu. **Przemiana.**

(Głos)Z zapisami.

.....42.09

.....42.17

(Zbyszek)42.22Jakby cała nasza głowa była tym okiem.

Podpowiadają, że choć odczytamy to, co ma być, to jak jesteśmy obudzeni w Duchu i to utrzymamy, będziemy dalej tak samo na to pracować.

Czyli wiem i ciągle będę pracował na to, by to się stało. Świadomość tego, że to istnieje nie pozbawi nas starań by to zaistniało. To jest cudowna równowaga. Taki złoty klucz do własnego szczęścia. Więc się już nie popełni błędów. I to, co odczyta się, to po prostu będzie. Ułatwi to nam tylko osiągnięcie stanu szczęśliwości. Takiego życiowego Błogostanu. To nie jest Radość. To jest w głowie

Ja nie wiem jak to ująć. Nie znajduję słów.

(Głos)Świętość.

(Zbyszek)Świętość w myśleniu.43.39

(Głos) To jest takie lekkie jak babie lato.

(Zbyszek) Pokazują, że wtedy mamy takiego grzyba na głowie. Kiedy Ciemne Niebo próbują nam zastosować, tę barierę energetyczną, to jest to przeciw waga. Tu jest tylko **światło myślowe**. Tak jakby mózgu nie było. Nasz mózg połączył się z tym i jest jakby energią znacznie wyrastającą z głowy.

Tak jakby ten dekiel został odkryty i on jest szeroki. Jest gigantyczny. To jest energia tylko.

(Głos).....44.13 - 44.29

(Zbyszek) Jestem w upojeniu i takim stanie, że nic więcej nie potrzebuję.

Nie potrzebuje ani modlitwy, ani życia. Ja jestem i to mi wystarczy. Wy też jesteście tacy jaśni. Niektórzy dekle mają wielkie. Was dalej gdzieś prowadzą, ale ja nie potrzebuje tam iść.

(Głos) Im bardziej jesteście wyciszeni, tym bardziej ten grzyb nad naszymi głowami jest jaśniejszy i promieniuje na większą ilość kilometrów.

(Zbyszek) Oddech ciężki jest, ale prawdziwy.

Tak jakby Duch patrzył na to i mówi; to moje, ja żyję, ja tu jestem. JESTEM i mogę zmieniać. Tylko się muszę przyzwyczaić, że JESTEM i muszę zmieniać. Ja wiele mogę. Ja wiele potrafię, ale z Ojcem mogę jeszcze więcej i potrafię jeszcze więcej. Muszę się tylko przyzwyczaić. Duch budzi się w Życiu, Duch budzi się w egzystencji, Duch budzi się w mocy, Duch budzi się sam w sobie.

Dziękuję Ojczy za to, co dla mnie zrobiłeś; mówi Duch. A słyszę z góry nie martw się Synu będzie wszystko dobrze. Idź i się ciesz. Raduj się dobrą nowiną.

(Głos) Ja widzę nad nami i nad Ziemią olbrzymi kłosz ze światła. To daje

ochronę47.26.....
47.29-47.44

(Zbyszek) Podpowiedzieli: pamiętajcie, że ja już jestem. Że Ojciec już jest na Ziemi, że Jego pasma już zeszyły. Pokazują jakby taki kanalik pierzasty, takie pasemka jakby schodziły, a w tych pasemkach schodzą potężne Istoty. Widać jakby zeskakiwał jakiś poziom PBZ i Istoty, których nie znamy. Słyszę, że to są Arlonowie, a więc i Bóg Stwórca. Potężne pasma tu kotwiczą.

(Głos) Ja widzę schody z dźwięku i światła, które prowadzą w dół i do góry.

(Zbyszek) Jacyś Starożytni Bogowie z różnych energii tutaj schodzą. Dźwięki Indyjskie, tamburyna, orkiestra.

(Głos) Po prostu schodzi Armia.

(Zbyszek) Ja słyszę; Armia Światłości schodzi inaczej, tu schodzą Bogowie. Armia to po prostu część Ich samych. A to schodzą Bogowie.

-I stało się -wyraża. (49.10) I ty zawarłeś się w Nas, a My zawarliśmy w Tobie. Oto początek końca tego, co niszczyło ten Świat.

(Głos) Każdy z tych Schodzących gra swoje, ale tworzy to w sumie Harmonię.

(Zbyszek) **Słowo Ciałem się stało i zamieszkało między Nami. Słowo- Prawo. Prawo było na początku i Prawo znów się tu ukazało. Prawo WW- skasowali, rozłączyło się Prawo Zwycięstwa poszło do Góry i leci Orzeł. I Jego Krzyk. Ojciec Zszedł. To jest to NOWE. On mi tulipana dał i wielu z nas dostało kwiatka i wacha.**

(Głos) Czego chcesz jeszcze?

(Zbyszek) **WSZYSTKO ZOSTAŁO PODANE. „DANE”.**

Podali, czyli umożliwili, ale Dali byśmy to realizowali.

To jest w nas pozapisywane. To już będzie. To jest połączenie ze Światem Duchowym. Tak jakby Modlitwa dalej trwała, ale mówią, że możemy z niej wyjść, bo i tak w niej jesteśmy.

Mamy odczytać na skali, co będzie. Mamy się pytać o naszą przyszłość, bo podpowiedzą. O to, co jest teraz, o to, co chcemy. Bo to jest. Mamy sprawdzić, co jest i co będzie, bo to, co będzie już jest.

Doszliście do końca

(Głos) Żyćcie, ale dajcie innym żyć. **Koniec.**

